



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (97.)
w dniu 4 marca 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 575, druki sejmowe nr 2053, 2147 i 2147-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 14)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski)

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Szanowni Państwo! Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi – już dziewięćdziesiąte siódme.

Dzisiejszy porządek obejmuje jeden punkt: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw; druk senacki nr 575, druki sejmowe nr 2053, 2147, 2147-A.

Witam na posiedzeniu pana Henryka Kowalczyka, posła na Sejm, posła sprawozdawcę, witam pana ministra Tadeusza Nalewajka wraz z zespołem. Mamy też na sali przedstawiciela Ministerstwa Finansów, panią Wioletę Wolańską, są również sami zainteresowani, czyli organizacje, których dotyczy dzisiejszy projekt. Witam przewodniczącego Rady Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, pana Mariana Sikorę, przewodniczącego Związku Zawodowego „Centrum Narodowe Młodych Rolników”, pana Tomasza Łukomskiego, przewodniczącą Federacji Związków Zawodowych Pracowników Instytucji Publicznych, panią Joannę Janczycką. Jest też wiceprzewodniczący Związku Zawodowego „Centrum Narodowe Młodych Rolników”, pan Albert Dziura, jak również reprezentantka Krajowej Rady Izb Rolniczych, pani Katarzyna Kuznowicz.

Ponieważ projekt jest projektem poselskim, bardzo proszę pana posła sprawozdawcę o zabranie głosu i wprowadzenie nas w tematykę tej ustawy.

Proszę bardzo.

Posel Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Wysoka Komisjo!

W dniu 21 lutego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw. To ustawa złożona przez posłów.

Na czym polegają jej główne zapisy? Przede wszystkim chodzi o przedłużenie dofinansowania, jeśli chodzi o koszty związane z uczestnictwem izb rolniczych, związków zawodowych rolników indywidualnych, społeczno-zawodowych organizacji rolników w organizacjach rolniczych reprezentujących ich interesy wobec instytucji Unii Europejskiej, o koszty ponoszone przez Krajową Radę Izb Rolniczych. Taki system dofinansowania kosztów reprezen-

tacji związków zawodowych rolniczych wobec instytucji Unii Europejskiej funkcjonował w latach 2007–2013; ta ustawa jest tylko jak gdyby formą przedłużenia poprzedniego rozwiązania, którego przestało być stosowane z końcem roku 2013. Ustawa przedłuża na rok 2014 ten system dofinansowania, i o tym mówi art. 1, 2 i 3, podczas gdy art. 4 wskazuje środki finansowe, z których minister właściwy do spraw rolnictwa będzie pokrywał koszty funkcjonowania tej ustawy. One wynoszą około 4 milionów zł; tak było w latach poprzednich. Ponieważ budżet na rok 2014 jest już uchwalony, nie ma oddzielnej pozycji dofinansowania prac tych organizacji zawodowych. I stąd art. 4 określa, że środki finansowe będą pochodziły z rezerw w dyspozycji ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Art. 5 określa tylko precyzyjnie, że również koszty poniesione przez wspomniane organizacje i związki zawodowe od 1 stycznia 2014 r. do dnia wejścia w życie ustawy podlegają refundacji.

W imieniu wnioskodawców tej ustawy, jak również Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, wnoszę o przyjęcie przez Senat tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję, Panie Pośle.

Poprosimy pana ministra o wyrażenie opinii resortu na ten temat.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Przewodniczący! Panie Pośle! Państwo Senatorowie! Szanowni Państwo!

A więc tak: jeśli chodzi o tę ustawę, to jesteśmy za. Jesteśmy za uchwaleniem tejże ustawy, żeby można było finansować w tym roku, zgodnie z prawem, związki reprezentujące rolników w COPA-COGECA, w Brukseli. Od początku do końca nie kwestionowaliśmy tego, tak że jesteśmy za uchwaleniem tej ustawy.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję bardzo. Tempo błyskawiczne.

Teraz poprosimy o opinię pana Michała Gila, przedstawiciela Biura Legislacyjnego Senatu. Bardzo prosimy.

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Michał Gil:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne nie zgłasza poprawek do ustawy. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że w pierwotnym brzmieniu ustawy, gdzie wprowadzono czasowy mechanizm dofinansowywania składek, posłużono się niewłaściwą techniką legislacyjną. Ten błąd niestety już jest i nie mamy możliwości, aby go naprawić.

Jeżeli potrzebne są dalsze wyjaśnienia, to służę, a jeżeli nie, to odsyłam do swojej opinii. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję pięknie. Sprawa jest już nam znana, jest jasna. Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan senator Grzyb.

Następnie zabierze głos pan senator Błaszczyk.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Proszę mi powiedzieć, czy to jest zwykle przeoczenie, do którego doszło podczas konstruowania budżetu, czy też może cała ta sytuacja zaistniała w związku z jakimś zamiarem? Budżet jest szczegółowy – niekiedy do 1 tysiąca zł – a tutaj 4 milionów zł zabrakło na rzecz, którą można było przewidzieć, którą można było normalnie zaplanować. Obawiam się ponadto, że nawet jeśli teraz przedłużymy finansowanie w tej formie, to podobna sytuacja będzie za rok, bo znowu ktoś zapomni, umyślnie albo i nieumyślnie, i trzeba będzie po trzech miesiącach – no nie, nawet dwóch – robić nowelizację. Proszę mi zatem wyjaśnić: kto o czym zapomniał?

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję.

Myślę, że teraz pan senator Przemysław Błaszczyk.

Może jeszcze ktoś się wypowie, a potem będą odpowiedzi.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Będzie króciutko. Nawiązując do pytania mojego przedmówcy, spytam: dlaczego to jest tylko na rok, a nie, jak było wcześniej, właśnie na dłuższy okres? Wtedy można by to było zaplanować w budżecie. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję.

Pan senator Henryk Górski.

Senator Henryk Górski:

Ja mam pytanie do pana ministra. Może pan minister będzie wiedział, tak przykładowo – bo zwykle się porównujemy – ile płacą organizacje z innych państw. Ile wynosi składka, powiedzmy, z Niemiec, czy jeszcze z jakiegoś innego bliskiego nam kraju? Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś? Nie.

Prosimy zatem o odpowiedź. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Wysoka Komisjo!

Co do 2013 r. – ustawa kończyła wtedy żywot i nie było możliwości uwzględnienia tego w budżecie. Teraz następna kwestia, myślę, że podstawowa. 6 lutego odbyło się u ministra rolnictwa spotkanie ze wszystkimi przedstawicielami, udziałowcami COPA-COGECA, i wśród tych organizacji został osiągnięty konsensus, że w tym roku będzie jeszcze przepis przejściowy, natomiast docelowo trzeba uchwalić nową ustawę. Chodzi o to, że, jak życie pokazuje, były problemy z rozliczeniem niektórych organizacji, więc po prostu trzeba to uregulować, żeby nie było żadnych wątpliwości. Była już kontrola wewnętrzna tych działań, dokonywana przez ministra, a teraz trwa także kontrola NIK; to już jej końcówka. Jak mówiłem, zostało to wydyskutowane, jeśli dobrze pamiętam, 6 lutego tego roku. I mam nadzieję, że w tym roku powstanie docelowa ustawa dotycząca finansowania organizacji uczestniczących w COPA-COGECA.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję bardzo.

Było jeszcze pytanie...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Aha, o wysokość składki.

(*Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:* No właśnie.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pracownicy mi tutaj podpowiadają, że mniej więcej takiej samej wysokości są płatności, które Niemcy przekazują swoim organizacjom.

(*Głos z sali:* To najwyższa grupa.)

Proszę?

(*Głos z sali:* To najwyższa grupa, jeśli chodzi o te płatności.)

To najwyższa grupa, jak kolega naczelnik mi podpowiada. Tak jak było mówione, rocznie to było około 4 milionów.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

A więc są różne grupy płatności, a Polska należy do tej z wyższym poziomem płatności.

Czy są jeszcze jakieś pytania, uwagi?
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę bardzo, pan senator Andrzej Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Tutaj słusznie zadano pytanie, które może powinno wybrzmieć głośno, a sformułowano je tak po cichu: czy koszty to tylko składki, czy są również inne koszty uczestnictwa?

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Pan poseł sprawozdawca, jak widzę, wyraża chęć odpowiedzi. Proszę bardzo.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Kosztami są składki, ale są też inne koszty uczestnictwa, między innymi koszty utrzymania biura w Brukseli...

(*Głos z sali: Koszty tłumaczeń...*)

...koszty tłumaczeń, obsługi prawnej itd.

(*Głos z sali: To powinno zostać pozmieniane.*)

Może jednak uzupełnię jeszcze odpowiedź na pytanie, które padło. Dlaczego przedłuża się tylko na rok? W pierwotnym projekcie poselskim przewidywaliśmy siedmioletni okres finansowania, natomiast zgodnie ze złożoną deklaracją rządu, potwierdzoną przez pana ministra, jest zapewnienie, że od następnego roku... W tym roku powinna powstać ustawa docelowa, która będzie rozwiązywała w znacznie lepszy sposób, a przede wszystkim precyzyjniejszy, sposób rozliczania tych środków finansowych, stąd konsensus jest taki, że przyjęto przedłużenie tylko na rok. I będziemy oczekiwali teraz – zgodnie z deklaracjami rządu – systemowego projektu na następne lata. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję bardzo.

Zgłasza się pan Marian Sikora z Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych. Bardzo proszę.

**Przewodniczący Rady
Federacji Branżowych Związków
Producentów Rolnych Marian Sikora:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Panie Pośle!

Chciałbym wystąpić z prośbą do panów senatorów. Nam też odpowiadałoby, żeby ta ustawa obowiązywała do 2020 r., ale z uwagi na to, że ten okres się przeciąga, a my pracujemy w Brukseli od stycznia, jest prośba, żebyśmy ten okres jakoś zakończyli.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedno. My, że tak powiem, za sam język płacimy 100 tysięcy euro, ponieważ tylko Polska jest krajem z językiem polskim; Anglicy czy ci, którzy reprezentują język niemiecki, mają koszty trochę podzielone. Tak że ta składka jest dla nas bardzo wysoka. Jesteśmy w sześciu największych organizacjach. Rumunia, która dołączyła, też płaci taką składkę. To jest około 400 tysięcy euro – taka jest składka, którą musimy zapłacić. Ale chciałbym powiedzieć, że mamy jeszcze inne koszty, bo na przykład sama federacja... W COPA jest dwadzieścia sześć grup roboczych, które są powiązane z Komisją Europejską. Powiedzmy, że jedziemy na grupę roboczą, a później, po ustaleniu stanowiska, jesteśmy na spotkaniu Komisji Europejskiej i nasze problemy są przedstawiane w grupie dwudziestu siedmiu państw. Federację obsługuje dziewiętnaście grup. Są eksperci, którzy posługują się językiem angielskim czy niemieckim; również na korytarzach, nie tylko podczas spotkań, trzeba się nimi posługiwać. A więc występują dodatkowe koszty dotyczące wyjazdów czy przyjazdów, a to też jest dla nas ważne. Myślałem, że zbliżamy się do końca, ale... Ten rok okazuje się bardzo ważny, Panowie Senatorowie.

Podam kolejny przykład. Kiedy byliśmy na prezydium, gdzie zabierałem głos, doszła do nas informacja, że delegacje Niemiec, Francji, także Holendrzy, są w Moskwie, że jest tam przedstawiciel Europy... I doszła do nas informacja, że Polska będzie miała prawdopodobnie na trzy lata embargo dotyczące wywozu wieprzowiny, inne kraje – też trzy. A więc, gdyby nas nie było, nasz silny głos z Polski... Nie możemy dzielić Europy na inne kraje i Polskę. Kraje bałtyckie są tutaj... Tak że my naprawdę musimy tam być.

Jeszcze tylko jeden przykład. Jeśli my coś załatwimy i cała dwudziestka siódemka, a szczególnie piętnastka państw, się zgodzi, to pan minister, kiedy jest w Brukseli, ma łatwiej. Wtedy jakiś inny minister, francuski czy jeszcze inny, nie powie mu: moi związkowcy się nie zgadzają, więc ja nie mogę... Tak że to jest nasze stanowisko. Szkoda, że jest mowa o 2014 r., a nie o 2020, bo my już byliśmy i jesteśmy... Nasi eksperci non stop jeżdżą. Mam serdeczną prośbę, żeby przyspieszyć uchwalenie tej ustawy, jeśli panowie senatorowie się zgodzą. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękujemy bardzo.

Pan senator Zdzisław Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Ja chciałbym usłyszeć głos izb rolniczych, bo w sumie one nie wypowiedziały się na temat tej ustawy, może wcześniej występowały. Dlaczego tak późno się tym zajęto? Dlaczego – to jest to, o czym mówił senator Grzyb – nie zostało to ujęte w budżecie? Chciałbym poprosić o kilka słów wyjaśnienia. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Czy możemy prosić? Bardzo proszę.

**Starszy Specjalista
w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych
Katarzyna Kuznowicz:**

Chciałabym tylko powiedzieć, że nie zostałam upoważniona przez pana prezesa Szmulewicza do zabierania głosu, więc wolałabym, jeśli można, nie wypowiadać się w tym temacie.

(*Senator Zdzisław Pupa: Izby rolnicze występują jako nieme, tak?*)

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękujemy.

No, takie jest stanowisko. Musimy to przyjąć. Należy się domyślać, że izby również popierają to rozwiązanie.

Pan senator Andrzej Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chcę pana uspokoić: nie ma tutaj żadnej złej intencji, nie chodzi o to, żeby przeszkadzać w uchwaleniu tej nowelizacji, ale chcemy takich właśnie deklaracji, jakie usłyszeliśmy przed chwilą, bowiem one zapewnią długi okres tego finansowania. I wtedy nie będzie już potrzeby prowadzenia takich rozmów na początku roku, z pewnymi obawami czy wątpliwościami. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję pięknie.

Tak rozglądam się i nie widzę zgłoszeń...

Jeszcze pan senator Błaszczyk. Bardzo proszę.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Panie Przewodniczący, jeżeli nie ma już zgłoszeń do dyskusji w tym punkcie, to chciałbym trochę wyjść poza porządek...

(*Głos z sali: Ale jeszcze głosowanie.*)

Chodzi o to, żeby pan minister powiedział nam tutaj troszeczkę o wirusie ASF, o tym, co się dzieje. Trzeciego było spotkanie, a to chyba ważna sprawa dla nas, przedstawiciele komisji do spraw rolników. Jak to wygląda na dzień dzisiejszy? Jaką mamy sytuację? Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Panie Senatorze, ale myśmy jeszcze nie skończyli tego punktu. Jeśli taka będzie wola pana ministra, to oczywiście dopuścimy go do głosu, ale myślę, że trzeba najpierw zakończyć ten punkt.

Rozumiem, że nikt nie zgłasza żadnych poprawek, wobec tego należy przegłosować projekt w formie przedłożonej przez pana posła.

Kto jest za przyjęciem tego projektu? (9)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękujemy.

No, jest jeszcze obowiązek wyznaczenia sprawozdawcy. Pan senator Marek Konopka się zgłasza, więc jeśli nie ma głosów przeciwnych... Nie ma. Rozumiem, że wybieramy pana senatora na sprawozdawcę.

Padło pytanie, Panie Ministrze. Ono nie dotyczy porządku, ale jeśli jest wola odpowiedzi, to bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Mam tu prośbę... Temat jest bardzo adekwatny, bo jednym z działań mających na celu stabilizację rynku wieprzowiny w Polsce w związku z wirusem ASF jest nasze – mówię o resorcie rolnictwa – wystąpienie o dwa elementy stabilizacyjne do Komisji Europejskiej, która przedstawia to w formie aktu wykonawczego, i do przedstawicieli COPA-COGECA, żeby lobbowali w Brukseli za tym, aby zajęto się tym jak najszybciej. Kiedy dostaniemy taki akt, będziemy mieli w kraju możliwości, tak jak było z *Escherichia coli*, żeby się zająć tym tematem i rozwiązać problem. Wystąpiliśmy o prywatne przechowywanie i rekompensatę, szczególnie na terenie buforowym, strat w związku z ograniczonym w związku z chorobą zaufaniem klientów do produktów – tak to się nazywa. To jest jedna kwestia, jeden z elementów, jeśli chodzi o ASF. Dzisiaj po raz drugi była przedmiotem obrad Rady Ministrów nasza informacja na temat sytuacji w ASF. Z tego, co wiem, jest już decyzja ministra gospodarki co do uruchomienia zakupów na rezerwy państwa. I kolejna kwestia, bardzo istotna dzisiaj. Nie wiem, jakie są wyniki działania SCoFCAH, czyli komitetu ds. łańcucha żywnościowego i bezpieczeństwa żywnością – chyba tak się to nazywa – gdzie nasz wniosek trafił po konsultacji, po wizycie przedstawicieli Komisji Europejskiej i Federacji Rosyjskiej w tamtym tygodniu. Bardzo dobrze zostało przyjęte nasze, czyli polskie, przedsięwzięcie dotyczące ograniczenia rozszerzania się tego wirusa, a to była podstawowa kwestia, żeby dało się mówić o zmniejszeniu strefy i ewentualnie ograniczeniu eksportu z tych tylko terenów. Zostało to bardzo dobrze ocenione przez ekspertów, zarówno tych z Komisji, jak i ze Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt, a także, jak powiedziałem wcześniej, z Federacji Rosyjskiej. Przyglądali się oni temu, jak my to wykonujemy, i dzisiaj, po wydaniu tej opinii – mam nadzieję, że pozytywnej dla nas – ten rejon zostanie, mam nadzieję, zmniejszony. Jak państwo obserwujecie, jest wyraźne przełożenie na cały rynek wieprzowiny w Polsce, chociaż de facto za 2013 r. mamy deficyt 166 000 t, jeśli chodzi o saldo ujemne w przypadku wieprzowiny. Jak mówię, jest to taka kwestia... To bardzo anormalna sytuacja; ja ją nazywam w ten sposób. Jak państwo pamiętacie, w 2007 r., kiedy była ptasia grypa, jeśli stado było

zarażone, to lekarz powiatowy wydawał decyzje, komisja oceniała, ile kosztuje jeden kurczak, mnożono to przez liczbę kurczaków i wypłacane były odszkodowania z budżetu państwa, ze środków na zwalczanie chorób zaraźliwych. Tutaj nie ma takiej możliwości, bo jest ognisko, ale de facto parę tysięcy przebadanych przez Państwowy Instytut Weterynarii dzików i świń okazało się seronegatywne, czyli nie ma dalszego rozprzestrzeniania, i dobrze.

Pozostaje teraz kwestia dalszego postępowania w celu ograniczenia tej choroby, bo po badaniach DNA okazało się, że jest ono podobne do DNA dzików, które były na terenie Białorusi i u których stwierdzono ASF, czyli jest to stamtąd. Bardzo istotne jest to, że nie ma zakażenia od naszych świń, nie stwierdzono tego w stadzie. Przepisy są tak rygorystyczne, bo ta grypa, jak państwo wiecie, w kilka lat przywędrowała z Kaukazu aż pod Murmańsk; w Rosji jest ponad pięćset jej ognisk. Jak jest na Białorusi, nie mamy informacji, ale chyba jest już na stałe endemiczna. I się okazuje, że jak inspektorat weterynarii chyba rok temu wystąpił do komisji... No, jak z nami rozmawiał o tym, że trzeba byłoby płot postawić, żeby dziki zatrzymać, to były lekkie uśmiešky. Z drugiej strony warunki geograficzne na tej granicy są takie, jakie są, bo w lesie są bagna, a poza tym nie jest to jedyne źródło zakażenia. A jeśli chodzi o dziki, to jest taka sytuacja... Dlaczego właśnie dziki? Po prostu nasza świnia domowa nie przeżywa, umiera w ciągu dwóch tygodni, natomiast dzik może przeżyć, jak się szacuje, do 40% przeżywa, radzi sobie z tą chorobą, a wtedy taki dzik jest chodzącym nosicielem. I tutaj, jak mówię, naprawdę jest rygor w ramach Światowej Organizacji Zdrowia, rygor, który nie jest nasz, tylko ma związek z dyrektywą, i do trzech lat może być zakaz eksportu na zewnątrz, do krajów trzecich, z danego terenu, bo świadectwo, które opiewa... I działa to nie tylko w obrębie unii celnej, czyli nie chodzi tylko o Białoruś i Rosję, ale również o kraje typu Chiny, Japonia i Korea. W pewnym sensie działa to na zasadzie domina – kiedy jeden kraj robi coś w ramach WTO, reszta robi to samo. Dlatego bardzo istotną sprawą, także naszą, jest odbywanie spotkań poprzez placówki dyplomatyczne, poprzez ambasady w całym świecie, po to, żeby zdobywać informacje, żeby monitorować sprawę i jak najszybciej to odwrócić. Do krajów trzecich eksportowaliśmy jakoś ponad 200 000 ton, reperkusje od razu się na tym odbiły. I oczywiście jest psychoza ludzi dotycząca niekupuwania żywca z tego terenu. Ten żywiec jest de facto zdrowy, ale musi być poddany obróbce termicznej w temperaturze 80 stopni Celsjusza.

Jest pewien problem i w związku z tym dzisiaj o 17.00 spotykamy się u ministra gospodarki z przedsiębiorcami i z administracją z trzech województw, lubelskiego, podlaskiego i mazowieckiego. Dotyczy to tylko Łosic, jednego powiatu, ale chodzi aż o sto dwadzieścia tysięcy tuczników. W dwóch powiatach, w łosickim i białkopodlaskim, jest populacja świń liczona na dwieście pięćdziesiąt pięć tysięcy, tyle, co razem w całej strefie. A więc jest problem. Chcemy tę strefę ograniczyć. Spotykamy się po to, żeby zdjąć nadmiary żywca, szczególnie tego, który już dorósł. Państwo pamiętacie: w przypadku *Escherichia coli* można było wyrzucić na przykład za stodołę paprykę czy ogórki i nie było problemu, natomiast tu jest żywa istota, która

rośnie, a na żywca nie ma klienta. Jest tu taki, jak mówię... Pierwszy raz zdarza się w naszym kraju sytuacja, że chodzi o ASF, i my jako pierwsi z krajów unijnych będziemy robić po inspekcji tych audytorów monitorowanie i zwalczanie... Będzie wprowadzony pewien asekuracyjny plan, jeżeli chodzi o dzika, dotyczący całej granicy Schengen w rejonie wschodnim. Zgodnie z zaleceniami mamy na to chyba, jeśli dobrze pamiętam, dziewięćdziesiąt dni. To są takie kwestie... Reperkusje dotyczą już całej Unii. Były dywagacje... Niektóre kraje same chciały negocjować, ponad nami, z Federacją Rosyjską, ale to zostało ucięte przez komisarza Borga, zostało powiedziane, że nie ma takiej opcji. W pewnym momencie chyba Francuzi czy Duńczycy... Jedna ze stacji radiowych nagrała to i przesłała odpowiednim ludziom, tak że wiedzieliśmy o tym. I wiemy o tym, że nie ma negocjacji poza nami. Nie wiem, czy pamiętacie, Państwo Senatorowie, ale pierwsza opcja, kiedy jeszcze u nas nie było wirusa, tylko był na Litwie, była taka, żeby nasz kraj był tak zwaną strefą zaporową dla całej Unii Europejskiej; była to pewnie sugestia pewnych krajów. Myśmy się na to nie zgodzili. Później nie zgodziliśmy się na strefę 200 km, czyli prawie do Wisły by to sięgało, i ten teren został ograniczony do takich rozmiarów, jakie są określone dzisiaj. Mam nadzieję, że po tym audycie będzie jeszcze zmniejszony. I wtedy musimy już utrzymać rygor w obrębie tego rejonu. I przez jakiś czas – myślę, że co najmniej pół roku czy rok, nie pamiętam w tej chwili tych okresów, ale na pewno do dwóch lat – może być problem, jeśli chodzi o wywóz stamtąd do krajów trzecich.

Trzeba też pomyśleć o rekompensatach dla rolników z tego terenu. Jeśli uda się go zmniejszyć, to problem będzie o połowę mniejszy niż dzisiaj. Jednak trzeba o tym myśleć, bo są rolnicy, którzy mają duże ilości trzody i będą mieli możliwość prowadzić chów, a nie będą mieli możliwości eksportować, wywozić poza Unię. Oznaczenie co do tego terenu to owalny znak przekreślony, czyli jest to tylko na określone kraje, a nie na Wspólnotę. Tak że są tu, jak mówię, poważne reperkusje. Przeciwnik, którego nie widać, a który roznosi się go różnymi drogami, oznacza bardzo poważny problem. Dzisiaj w różnych regionach kraju są demonstracje; w tamtym tygodniu mieliśmy pod resortem. Rozmawiałem z rolnikami i wiem, że odczuwają zniecierpliwienie. Tak jak mówiłem, chodzi o żywy organizm. Mówię wprost: przykład naszego segmentu trzody chlewnej jest typowy, taki, że praktycznie nie mamy żadnego powiązania między producentem a przetwórcą. W przypadku mleka są jeszcze spółdzielnie – do 70% – a tu niczego takiego nie ma. Trzeba też powiedzieć, że są również próby wykorzystywania tej sytuacji w taki sposób, żeby rolnikowi zaniżyć cenę – wiemy to, bo rolnicy dzwonią, rozmawiamy z różnymi kontrahentami – i w ciągu dnia potrafi się ona dwa, trzy razy zmienić. Tak to jest, takie po prostu jest życie. Tak że sytuację mamy w miarę opanowaną. Mechanizmy, które mogliśmy uruchomić w ramach państwa członkowskiego i w ramach kraju, myślę, że będą uruchomione w możliwie najkrótszym okresie. Zastanawialiśmy się nawet dzisiaj nad art. 67 ustawy o zamówieniach publicznych, który daje pewne sugestie, ale to musi być pod pewnym nadzorem. I jest tu potrzebna jeszcze chwila, szczególnie jeśli chodzi o teren buforowy. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję bardzo.

Myślę, że jest to i doraźna kwestia, i kwestia rozwiązań systemowych. Kiedy pan przewodniczący wróci, zapewne porozmawiamy o tym, czy nie zwołać specjalnego posiedzenia komisji związanego z tą tematyką. A teraz pomału już zmierzam do zakończenia.

Zrobię wyjątek – ale proszę, żeby to było możliwie zwięzła wypowiedź – dla pana senatora Zdzisława Pupy, bo się zgłasza.

Senator Zdzisław Pupa:

Pójdę w tym kierunku, co pan przewodniczący. Chciałbym złożyć wniosek o to, aby taka komisja odbyła się z udziałem przedstawicieli ministerstwa zdrowia i głównego inspektora sanitarnego kraju. Chodzi o to, abyśmy mieli wyczerpującą informację na temat zaistniałej sytuacji.

Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że już w czerwcu ubiegłego roku było wiadomo, że 170 km od granicy ta choroba występuje. No niestety, było jak zawsze i nie zabezpieczyliśmy się przed tym, nie postaraliśmy się o to, żeby uchronić polskich rolników, uchronić terytorium Polski przed tą paskudną chorobą. Niestety, taka sytuacja zaistniała, wobec tego dobrze by było, żebyśmy byli właściwie poinformowani przez stronę rządową na temat tego, co się będzie działo, jak zabezpieczą rolników, jaką rekompensatę uzyskają rolnicy w związku z zaistniałą sytuacją. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękuję bardzo.

Potraktujemy to jako postulat. Myślę, że w porozumieniu z ministerstwem odpowiednie posiedzenie byśmy zorganizowali.

Dziękuję bardzo wszystkim uczestniczącym.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 40)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii